

Wstępnym obchodami druga...
...poświęconym...
...związki...
...1982...

...został przez władzę...
...niezależnie...
...interesy...
...sierpniu 1980...
...Szczecin 6.08.82...
...Komitet Strajkowy NSZZ...

TYGODNIK WOJENNY

NR 30

NSZZ Solidarność EDYCJA REGION POMORZE ZACHODNIE



19.08.82

INFORMACJE

Międzyzakładowy Robotniczy Komitet "Solidarność" (MRK "S") w Warszawie wysłał w rozrachunkach na miesiąc ulotkach, by 31 sierpnia o godz. 16.00 wziąć udział w marszu, pokojowej manifestacji na rzecz porozumienia, która wyruszy z kilku wyznaczonych punktów miasta (pl. Zamkowy, pl. Defilad, pl. Konstytucji, pl. Żelaznej Bramy).

31 SIERPNIA, Warszawa, 31.07 po mszy św. w katedrze odprawianej w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego setki mieszkańców stolicy zgromadziły się na pl. Zwycięstwa, a następnie ułożone z kwiatów. Interweniowała MO (czasy, parki, przystanki). Kilka osób, i.08 na Powązkach zebrało się ok. 1.15. Osoby, symbolizujące grobu katyńskiego w kwiatkach ze wstążkami "S" i chorągiewkami 0.17 z ukrytego głośnika rozległy się dźwięki "Hymnu Polski Podziemnej", a następnie przemówienie Zb. Bujaka: "Sierpień stał się dla Polaków symbolem walki o nasze prawa... Sierpień 82 znów upłynął mimo namych nadziei, pod hasłami walki. Walczyć musimy o zwolnienie ponad dwóch tysięcy naszych kolegów wsadzonych do więzień, walczyć musimy o zwolnienie pozostałych internowanych, walczyć musimy o niezależne i samorządne związki zawodowe...". Następnie przekazano wiersz Kazimierza Wierzyńskiego, fragmenty słów gen. Bora-Komorowskiego "dlaczego dałem rozkaz do powstania w Warszawie", kolejny wiersz Wierzyńskiego i ponownie Hymn. Program powtarzano. Ludzie śpiewali znofikowany Hymn, wznosili ręce w geście V. Od 31.07 władze codziennie w nocy usuwają krzyż z kwiatów na pl. Zwycięstwa i każdego ranka ludzie układają nowy. **SPRAWY ZWIĄZKOWE** - Szczecin, RKS Rada Koordynacyjna "S" Pomorza Zachodniego wydała 6.08 odezwę do członków "S", popierającą "anawisko TKK z 28.07. Czytamy w niej: "Wzywamy ludzi pracy, wszystkich związkowców regionu Pomorze Zachodnie do czynnego poparcia apelu TKK... Niech w naszym regionie, w okresie od 16 do 31 sierpnia 1982, obecność związku będzie szczególnie widoczna. 31 sierpnia, w dniu święta "Solidarności", weźmiemy udział w manifestacji żądając przywrócenia działalności NSZZ "S", uwolnienia więzionych związkowców i zawarcia porozumienia narodowego. Teraz, w drugą rocznicę Sierpnia '80 jeszcze raz zadamy takich chęci związków zawodowych, jakiego socjalizmu, jakiej Polski. 24.06 odbyło się posiedzenie Komisji Budownictwa "S". Przedstawiciele KBO-1, SPBO-2, SPBO-3, SBBP, SPIS, SPUSB postanowili podporządkować swoją działalność ZR. ("S" Pomorza Zach. 34). Dolny Śląsk, Bielawa, Dzierżonów, Świdnica - przedstawiciele zastępczych KZ powołał 13.06 Tymczasową Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną, podporządkowaną RKS. (Z Rak do Rak). Bydgoszcz, w czerwcu powołano Tymczasową Komisję Koordynacyjną (Inf. Bydg. z 14.06). **Wrocław**, Powstało Porozumienie Solidarności walczące z delegalizacją i KZD "S" Kornel Morawiecki. Porozumienie pozostaje poza Związkiem, choć współpracuje z RKS. (Sol. Walcząca 8).

MANIFESTACJE

Przyjęły się już różne formy manifestacji: gaszenie świec w mieszkaniach, wychodzenie z domów o określonej porze, noszenie oznak "S" i żałobnych opasek. Ma to duże znaczenie mobilizujące, pobudza do aktywnych postaw i podnosi na duchu. Władze obawiają się manifestacji. Starają się zabić te idee w zarodku przez brutalne sfilmowanie akcji w Gdańsku, Poznaniu i Świdniku. Istnieje pilna potrzeba rozwinięcia działań informacyjnych, organizacyjnych zmierzających do skoordynowania i ujednoczenia protestów w całym kraju. Wyższą formą walki są demonstracje. Jest to forma najskuteczniejsza, ponieważ angażuje nie tylko wielkie zakłady, jak w strajku okupacyjnym, ale wszystkie aktywne siły społeczeństwa. Demonstracje zorganizowane jednocześnie na terenie całego kraju są dla władz praktycznie nie do rozbitcia. Dotąd nie stosowano ich na podstawie cichego porozumienia o rozwiązaniu konfliktów przy negocjacyjnym stole. Obawiano się prowokacji i przelewu krwi. Stan wojenny zmienił diametralnie tę sytuację. Masowe demonstracje są konieczne do przejęcia ciężaru prowadzonej walki przez ogół społeczeństwa, by ochronić w ten sposób najsłabszych. Społeczeństwo ma moralny obowiązek odciążyć od prowadzenia walki osoby internowane i więzione, które w obronie praw, godności i swych przekonań podejmują głodówki protestacyjne. Wszystkie poprzednie masowe demonstracje miały charakter żywiołowy i zasięgi lokalny. Odbywały się w warunkach, gdy nie było żadnej niezależnej od władz organizacji, która mogłaby nimi pokierować w Polsce. Istnieje obecnie potężna organizacja związkowa, która może pokierować tą walką. Nie można tej szansy zaprzepaścić. Trzeba opracować nową strategię i taktykę masowego społecznego ruchu oporu. (na podat. "Biuletyn Dolnośląski", maj)

W Jugosławii w pierwszej połowie lipca aresztowano 16 osób, manifestujących poparcie dla "S" i protestujących przeciwko uwięzieniu 8 osób, które uprzednio aresztowano. 27.07 na wiecu na rzecz Palestyńczyków w Belgradzie, sześciu studentów, którzy podnieśli sztandar z napisem "S" pobiła służba bezpieczeństwa. Studentów skazano na 2 miesiące więzienia.

W SENIE O ZWIĄZKACH

21.07 społeczeństwo polskie wstrząsało kolejnej porcją pogroźek, przestroż, pouczeń. Z ław sejmowych padały groźki słowa o anarchoi, zdradzie, "pędzie do samozniszczenia", antysocjalizmie i "kontrrewolucji". Ożywił się nawet poseł wojna groźba nam - jak to i za Gierka bywało - III wojna światowa i odwetowcami z Bonn. Oczywiście wszystkie te niebezpieczeństwa były i są zdaniem posłów - skutkiem istnienia i działania NSZZ "Solidarność", a ściślej, ekstremalnych działań i przywódców związku. Starannie akcentowano, że klasa robotnicza (nawet w 90%) patrzy przezwo i realistycznie, i właściwie popiera, ale owi przywódcy i inni ekstremiści (doradcy) oraz "chwilowe emocje" powodują, że teraz jakby wątpią w socjalizm. "Taka jest prawda o źródłach i przyczynach kryzysu i trudności Polski" - powtarzali liczni przedstawiciele aktualnej ekipy PZPR. A naszym zdaniem prawda jest taka, że przez 36 lat sprawująca władzą partia komunistyczna usiłuje zapanować nad społeczeństwem polskim, a przez te same 36 lat społeczeństwo odrzuca jej metody i cele jako niezgodne ze swoją psychiką i interesem narodowym. "Musimy bronić Narodu" - powiada pompatycznie gen. Jaruzelski. A my sądzimy, że Naród musi się bronić przed marnotrawstwem gospodarczym, panoszeniem się i bezmyślnością metod rządzenia kolejnych elit PZPR. Czasem przychodzi bronić się przed zwykłym złodziejstwem i arogancją. "Obchodzimy jubileusz rocznicy Manifestu Lipcowego", a tu w ciągu 36 lat żaden z najważniejszych problemów społecznych Manifestu rozwiązany nie został. Ani wyzwienie narodu, ani władza mieszkaniowa, ani rozwój gospodarczy czy swobody obywatelskie. 22 lipca 1982 mamy kartki, drożyznę i grozi bezrobocie. O niedy mieszkaniowej - szkoda mówić. Nie ma się co dziwić, że takich rządów trzeba bronić wojskiem, ZOMO i policją, polityczną, a przede wszystkim likwidacją robotniczą "S". "My się poprawimy" - zapowiadają wojskowym tonem gen. Jaruzelski i v-premier Rakowski (od wielu lat członkiem najwyższych władz partyjnych i rządowych). "My jesteśmy liberalne centrum" - wtrąca im znany satyrk J. Urban. "Ale Solidarność nie scierpimy" - wołają z godnym chęcią i dodają: "nie żądamy tzw. komfortu władzy". Dlaczego więc "S" działać nie może? Lista przedstawianych przez nich zarzutów jest długa. Spróbujmy je wyliczyć hasłami i krótko na nie odpowiedzieć.

- I. "S" chciała władzy. Nie chcieliśmy władzy, choć ideałem naszym jest by władze w Polsce sprawowali autentyczni przedstawiciele społeczeństwa wybrani w wolnych wyborach. Natomiast chcieliśmy, by społeczeństwo w demokratycznych formach władze kontrolowało i "patrzyło jej na ręce".
- II. "S" nie chciała ponosić odpowiedzialności za społeczno-gospodarczy rozwój kraju. Chcieliśmy, ale najpierw chcieliśmy wiedzieć za co mamy tę odpowiedzialność ponosić. Chcieliśmy wiedzieć ile czego produkujemy, ile i gdzie kupujemy i sprzedajemy za granicę, ile pożyczamy, co się dzieje z nadwyżkami, jaki władza ma program (konkretne z rządem temu, kto ma dziś powie jaki rząd ma program gospodarczy, ile my zamierzamy zamknąć zakładów pracy). Żadaliśmy rzetelnych sprawozdań i "na wiarę" żadnych wyjaśnień postanowiliśmy nie przyjmować.
- III. "S" demonstrowała swoją niezależność. Rzeczywiście nie wchodziliśmy w układy, a słuchaliśmy ludzi. Czasem może za bardzo, ale tak pojmowaliśmy swoją rolę po tylu latach milczenia klasy robotniczej.
- IV. "S" była ruchem politycznym. Pokażcie nam związek zawodowy, który nie jest polityczny. Przecież sami chcecie, by nowy ruch związkowy był polityczny" pod dyktando PZPR.
- V. "S" była antyrządziecka i nacjonalistyczna. Cenna szczerość po latach klamstwa jest wysoka. Wyzwalili się kompleksy antyrządzieckie. Ale tu akurat "mera" związkowa wystrzeżona się bardzo (ale, ale panie panie Wojna, kto to nas straszył sowieckimi czolgami i rozbiorem Polski za naszą walkę w sierpniu '80?). Pan, panie v-premierze Rakowski, kto to wołał w marcu '81 że powinni nas wszystkich do piachu? I teraz do nas tylko zgłasza się pretensje o antyrządzieckość? Żad na sprawy społeczne i gospodarcze patrzyliśmy pod kątem interesu narodowego. Przede wszystkim. Nie zaś z punktu widzenia wszechwładzowej rewolucji socjalistycznej. Jeśli to jest nacjonalizm, to już trudno, byliśmy nacjonalistami.
- VI. "S" miała złą strukturę, by regionalną. "S" była demokratycznym związkiem i struktura ustaliła sobie w swoim statucie w sposób demokratyczny. Gdyby większość chciała i nni, byłaby ona inna. A także w przyszłości, gdyby chciano zmiany, zmiana w statucie by nastąpiła.
- VII. Idea "S" rozgłasza "wojna Europa". W taki sposób ma docierać do społeczeństwa nasz głos? Dajcie nam radio, TV i gazetę nie będziemy się uciekali do RMI.
- IX. Prezydent Rebijan wykorzystuje sprawę "S" do demagogicznego patry na was krytycznie. Nie żądajcie się wam, ale wam pomógłby jakiejś zgłódów do innej sprawy. Wg systematycznie opłuwacie, i nie dość namym, jeszcze walcicie. I że go nambyłg nie było swoim wrogom nie dajesz wiary. Przecież pożyczylimy i nie dajemy. Z czego oddać. Czy to logiczne i godne? My mamy wątpliwość.

Można ten artykuł potraktować jako próbę obrony związku "Solidarność". Nie jest to jednak jego intencją. Traktujmy go jako wyłożenie zasad i argumentów w dyskusji związkowej.
Intencją: S. Bierzcho 21.07

CO ROBIĆ ?

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

nieważne władzy, a nie jej obaleniu, bo taka groźba, że...

Tak więc walka na wszystkich frontach i wszystkich skutecznych sposobach będzie z jednej strony umacnianie społeczeństwo i jego przywiązanie, z drugiej strony osłabianie wroga...

W roku 1980 władza oczekiwała wydarzeń z Czerwca, czyli grudnia 70. Teraz my znowu się szycujemy do sierpnia, mimo że w grudniu 81 władza pokazała, że sobie już z tym zagrożeniem radzi...

Nikt nie zna terminu i natężenia, jest podciąganie i podrozmywanie. Breżniew-Keagan, zresztą odroczone. Polska ma być gotowa, jej społeczeństwo i jej władza, i tym szybciej będzie gotowa, im szybciej i energiczniej się za to weźmie...

Jakże to nie ma co wymyślać od podstaw, lecz siedząc doświadczeń naszych z historią i dowiadując innych społeczeństw, przetrwać co z tego pasuje dziś. W trakcie znajduje się nowe rozwiązania. Rozpocznijmy niebawem druk wielu bardzo konkretnych założeń lub wydajmy je być może od razu, przynajmniej w formie recepty, ale o sposobie myślenia i poszukiwań...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

nowy kult jednostki

W relacji z katowickiej "Trybuny Robotniczej" z niedawnego spotkania członków Wrony ze sprawcami z różnych stron kraju kobietami, jakoś działaczka ZMP z Łodzi pyta Jaruzelskiego czy to prawda, że pan Generał...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

Przedtem, kiedy nie było w co nie wierzyć, a dopisywaliśmy sobie, że w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy, w końcu, kiedy będziemy osiadcili, a więc nie walczymy, ale tylko musimy...

